



KONGRESY, SYMPOZJA I KONFERENCJE

Polityka Surowcowa Państwa Więcej konkretów, mniej papierologii – postulują przedsiębiorcy

Ruszył cykl regionalnych konferencji konsultacyjnych poświęconych projektowi Polityki Surowcowej Państwa (PSP). Pierwszą, w Krakowie, otworzyła wicepremier Beata Szydło. – Mam nadzieję, że efektem tych spotkań będzie przyjęcie dobrej Polityki Surowcowej Państwa. Życzę, by wasze działania przyniosły spodziewane efekty – powiedziała była prezes Rady Ministrów.

Konferencja została zorganizowana 17 stycznia br. przez Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy (PIG-PIB), na zlecenie Ministerstwa Środowiska. W krakowskim oddziale instytutu zgromadziła ponad 150 przedstawicieli rządu, parlamentu, samorządów lokalnych oraz ekspertów i przedsiębiorców. Spotkanie było poświęcone pierwszemu filarowi PSP: „Zapotrzebowanie gospodarki krajowej na surowce mineralne”. Składało się z trzech paneli dyskusyjnych dotyczących założeń polityki surowcowej państwa, zapotrzebowania na surowce oraz społecznych aspektów gospodarowania surowcami i upowszechniania geologii w regionie małopolskim.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek, a zarazem Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Surowcowej Państwa i Główny Geolog Kraju, krótko nakreślił sytuację surowcową Polski. – Łatwiej powiedzieć o tym, czego nie mamy niż o tym, co mamy – powiedział. Oświadczył, że Polska jest tak zasobna w bogactwa naturalne, że praktycznie nie ma w kraju obszaru pozbawionego złóż surowców. Podkreślił jednak, że ich zagospodarowanie napotyka na poważne przeszkody, takie jak rozbudowana infrastruktura, obszary Natura 2000, a także protesty społeczne. – To sprawia, że duża część tego bogactwa jest na razie niedostępna – dodał.

Uczestnicy paneli dyskusyjnych zwracali uwagę na potrzebę stworzenia PSP, żeby gospodarować zasobami racjonalnie i z korzyścią dla państwa. – Na rynku surowcowym są lata lepsze i gorsze. Dlatego PSP musi być realizowana tak, by uniknąć gospodarki rabunkowej w trudniejszych okresach – mówił Wiesław Janczyk, wiceminister finansów. Podkreślił, że konieczna jest do tego dobrze zsynchronizowana współpraca resortów rolnictwa, środowiska i energii. Dużo uwagi poświęcił podatkowi. – Element fiskalny jest niezbędny, aby były pieniądze na inwestycje – zaznaczył.

Przedsiębiorcy postulowali jednak, by system podatków, które obciążają firmy wydobywcze, był zorganizowany w taki sposób, aby nie hamować rozwoju przemysłu, a tym samym gospodarki. – To, że mamy złoża nie oznacza, że tak łatwo po nie sięgniemy – powiedział Ryszard Jaśkowski z Zarządu KGHM Polska Miedź SA. – W zeszłym roku aż 80% tego co zarobiliśmy kombinat oddał w formie podatków. Tymczasem czekają nas kolejne wielkie inwestycje związane z eksploatacją głębszych pokładów

złóż rudy miedzi – dodał. Ujawnił, że KGHM ma też w planach uruchomienie eksploatacji zmechanizowanej, która ograniczy bezpośredni udział człowieka w wydobyciu.

Przedsiębiorcy zwracali też uwagę na skomplikowany i niewydolny system regulacji i formalności związanych np. z uzyskiwaniem decyzji środowiskowych czy budowlanych. – Dzisiaj wybudowanie szybu zabiera ok. 10 lat, w tym „papierologia” nawet cztery – mówił Ryszard Jaśkowski.

Dyskutanci dużo uwagi poświęcili też perspektywom rozwoju całej branży wydobywczej i problemowi dostępu do surowców krytycznych. – Gospodarka ma być bardziej innowacyjna, nowoczesna. A taka jest oparta na surowcach, których nie mamy, takich jak np. lit, german, czy pierwiastki ziem rzadkich – powiedział Łukasz Machniak z Akademii Górniczo-Hutniczej. Zapotrzebowanie na tego typu surowce niemal w całości Polska zaspokaja dzięki ich importowi. Z kolei radny Sejmiku Małopolskiego Grzegorz Biedroń podkreślał, że rozwój regionu niekoniecznie musi być związany z wydobyciem. – Przez ponad 20 lat nasz region świetnie się rozwijał z ujemnym lub zerowym udziałem górnictwa. Przez osiem lat Kraków zwiększył swój poziom PKB o 5 punktów proc. – do 91% średniego udziału w PKB innych regionów w Polsce, i to bez górnictwa – zaznaczył. Dodał, że „gdybyśmy opierali się tylko na górnictwie, byłibyśmy biednym krajem”.

Przedstawiciele samorządów mówili też o konfliktach społecznych związanych z eksploatacją surowców. Ich zdaniem wynikają one z rzeczywistego zagrożenia, jak zanieczyszczenie środowiska, czy zaburzenia stosunków wodnych na terenach górniczych, ale też z niewiedzy. Stąd konieczność prowadzenia edukacji górniczo-geologicznej, zwłaszcza wśród mieszkańców terenów, na których odbywa się lub będzie się odbywać eksploatacja złóż.

Tomasz Wojciechowski z PIG-PIB, kierujący Programem Geozagrożenia i Geologia Inżynierska, wspominał też o powszechnym zagrożeniu występującym na południu Polski – o osuwiskach. Geolodzy z instytutu w ramach Systemu Ochrony Przeciwoświsiskowej (SOPO) ewidencjonują osuwiska, a także prowadzą badania nad metodami przeciwdziałania takim zjawiskom i szybkiego ostrzegania mieszkańców przed groźącym niebezpieczeństwem. SOPO ma być jednym z istotnych elementów PSP.

Kolejna konferencja konsultacyjna ma się odbyć 22 lutego we Wrocławiu.

Andrzej Rudnicki
rzecznik prasowy PIG-PIB

Patronat medialny cyklu konferencji:

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

